

4 listopada 2015

Szanowny Panie Prezydencie!

Pozwalam sobie przesłać kilka uwag dotyczących przedstawionego planu rewitalizacji doliny Bystrzycy.

Na pierwszy rzut oka projektu widać, że powstawał "na szybko". Bardzo ogólne figury geometryczne przedstawiające proponowane lokalizacje dla np. terenów zielonych, czy plaż dalece odbiegają od standardów projektowania przestrzennego i jego prezentacji. Pragnąc szczegółowo obejrzeć mapę okazało się, że prezentacja jest w tak niskiej rozdzielczości, że nie sposób określić precyzyjnie niektórych z proponowanych na niej rozwiązań co utrudnia ich przeanalizowanie.

Z tego co udało mi się wyczytać z mapy to część z propozycji odbiega od zdrowego rozsądku tak jak umieszczanie plaży przy rzece pod torami kolejowymi...

Kolejną sprawą jest zaproponowanie lokalizacji np. przystani kajakowych w miejscach zupełnie oderwanych od infrastruktury jak dojazdy do nich. Jako organizator spływów kajakowych Bystrzycą doskonale zdaje sobie sprawę, że przystań to nie tylko miejsce gdzie można w bezpieczny sposób zejść na ląd ale też infrastruktura do wodowania i wyciągania z wody kajaków. Nie wspominając już o braku tzw. slipów czyli miejsc gdzie można wodować większe jednostki zanurzając przyczepę, na której są transportowane.

Podczas wcześniejszych konsultacji społecznych pozwoliłem sobie przesłać kilka uwag, które zostały całkowicie pominięte. Mam tutaj na myśli przede wszystkim Arenę Lublin i dwa mosty projektu Mariana Lutosławskiego, które w mojej ocenie powinny stać się centrami przesiadkowymi z roweru czy samochodu na kajak i odwrotnie z możliwością bezpośredniego dowiezienia sprzętu do wody wraz funkcją gastronomiczną.

W projekcie zostały pominięte miejsca, które aktualnie służą mieszkańcom do kąpieli w rzece i rekreacji z powodu bliskości ich lokalizacji z miejscem zamieszkania ich użytkowników. Mam tutaj na myśli tzw. próg wodny na Tatarach gdzie odbywa się "dzikie plażowanie". W okresie wakacyjnym wystarczy się przespacerować i zobaczyć jaką popularnością cieszy się to miejsce a w przedstawionej koncepcji ten kontekst został całkowicie pominięty. Podobnie w okolicach dzielnicy Za Cukrownią, której mieszkańcy nie otrzymali absolutnie żadnej alternatywy wobec podmokłych ulic, na których bawią się dzieci jak to ma miejsce w okolicach Dzierżawnej czy Wapiennej, które zostały na mapie określone lapidarnie jako "obszar problemowy" .

Proszę o uważne przyjrzenie się sprawie bo mam obawy, że powstanie niestety ale bubel.

Pozdrawiam

Szymon Pietrasiewicz